



DZIEŃ MATKI

"Mamo, w Dniu Matki, pragnę Ci życzyć zdrowia, szczęścia i miłości bez granic. Dziękuję Ci za każdą chwilę, której mi poświęciłaś, za każdą naukę, którą mi przekazałaś. Jesteś niesamowita, nigdy o tym nie zapominaj."



Dnia 26 maja w Polsce obchodzimy światowy Dzień Matki. Data obchodów tego święta zależy od państwa, w którym jest obchodzony. Święto to ma na celu pokazanie wszystkim mamom naszą miłość oraz wdzięczność za trud włożony w nasze wychowanie. Po raz pierwszy Dzień Matki w terenach kraju obchodzono w 1914 roku w Krakowie.

Karolina Radwan,
Liliana Zemlik oraz Zu-
zanna Mikołajczyk, kl. 6b

W numerze:

*TRADYCJE I ZWYCZAJE	2
* Z ŻYCIA SZKOŁY	5
* SPORTOWE WIEŚCI	8
* PODRÓŻE BLISKIE I DALEKIE	9
* NASZE SUKCESY	10
* BIURO PATENTOWE	11
* GALERIA SZKOLNA	15
* KĄCIK LITERACKI	17
* ROZMAITOŚCI	20

UCHWALENIE KONSTYTUCJI 3 MAJA



3 maja to Święto Narodowe znane każdemu Polakowi. Nie każdy jednak zdaje sobie sprawę, jak ważne dla naszego narodu było podpisanie tego dokumentu i ile nowych reform byłoby wprowadzone, gdyby nie tragiczne zakończenie tego ważnego dla historii Polski wydarzenia. Obchodzone jest na pamiątkę uchwalenia pierwszej w Europie, a drugiej na świecie konstytucji, czyli aktu prawnego określającego zasady działania państwa oraz prawa i obowiązki obywateli.

Konstytucję uchwalono 3 maja 1791 roku. Dokument został podpisany podczas obrad Sejmu Wielkiego, a jego pomysłodawcami i osobami, które ów dokument opracowali, byli Stanisław Małachowski, Ignacy Potocki i Hugo Kołłątaj, którzy dążyli do przebudowy tragicznego ustroju Rzeczypospolitej.

Konstytucja została uchwalona w nieciekawych okoliczno-

ściach, gdy Rzeczpospolita była po pierwszym rozbiorze, a Rosja trzymała nas w garści. Taka sytuacja wzbudzała jeszcze bardziej w Polakach chęć reform w państwie. Głównymi przyczynami podpisania Konstytucji 3 maja była słabnąca pozycja Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej oraz niezwłoczna potrzeba zmiany ustroju i unowocześnienia państwa.

W Konstytucji 3 maja było zawarte między innymi: zniesienie wolnej elekcji, dziedziczność tronu, a także na sejmie walnym przestało obowiązywać liberum veto, co ograniczyło wpływy magnatów i obcych mocarstw. Wprowadzono także trójpodział władzy na: ustawodawczą (sejm), wykonawczą (rząd) oraz niezawisłe sądy. Konstytucja zniósła też podział Rzeczypospolitej na Polskę i Litwę, ustanawiając jedno państwo - Rzeczpospolitą Polską. Prawa polityczne szlachty gołoty

zostały ograniczone, zwiększyły się natomiast prawa mieszczan z miast królewskich. Na mocy Konstytucji chłopci zostali objęci ochroną prawną, co było pierwszym krokiem do poprawy ich losu w przyszłości.

Konstytucją 3 maja nie udało nam się długo cieszyć, gdyż w 1792 roku została zwołana konferencja przeciwko reformom zawartym w konstytucji oraz na obradach Sejmu Wielkiego. Magnaci zawarli porozumienie z Carycą Katarzyną II i ogłosili to oficjalnie na terenie Rzeczypospolitej w miasteczku Targowica. Swą 100-tysięczną armią rosyjską wkroczyli na ziemie Rzeczypospolitej, zaczynając wojnę polsko-rosyjską. Król Stanisław August, pod naciskiem groźby dokonania drugiego rozbioru Polski, poparł targowiczian.

Laura Ficek
i Karolina Radwan,
kl. 6b

JAK OBCHODZILIŚMY MAJOWE ŚWIĘTA W NASZEJ SZKOLE?



28 kwietnia uczniowie klasy 8c zaprezentowali społeczności szkolnej uroczystą akademię z okazji obchodzonych w naszym kraju majowych świąt.

Podczas uroczystości odśpiewano hymn państwowy. Następnie uczniowie przedstawili krótki rys historyczny dotyczący Świąta Pracy, Dnia Flagi i uchwalenia Konstytucji 3 maja. Całość została uświetniona recytacjami wierszy i śpiewaniem pieśni okolicznościowych.

Wszystkim zgromadzonym udzielił się świąteczny nastrój, a wysiłki artystów zostały nagrodzone brawami.



GMINNE OBCHODY ŚWIĘTA KONSTYTUCJI 3 MAJA

3 maja 2023 r. delegacja naszej szkoły wzięła udział w gminnych obchodach upamiętniających Święto Konstytucji 3 maja, które odbyły się w Skawicy na placu św. Jana Pawła II przy pomniku Pamięci Pokoleń.

Uroczystość uświetniła swą grą Orkiestra Dęta ze Skawicy. Część artystyczną zaprezentowała młodzież z Zespołu Szkół ze Skawicy. Następnie przemówienie wygłosił Wójt Gminy Zawoja i Senator RP.

Potem delegacje złożyły kwiaty. Uroczysta msza święta odbyła się w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Skawicy.



EGZAMINY ÓSMOKLASISZTY

Egzamin ósmoklasisty obejmuje wymagania określone w podstawie programowej kształcenia ogólnego dla klas I–VIII. Sprawdza, w jakim stopniu uczniowie opanowali wiadomości i nabyli umiejętności z takich przedmiotów jak język polski, matematyka i język obcy. Jest kluczowym elementem brany pod uwagę w procesie rekrutacyjnym do szkół ponadpodstawowych. To pierwszy i bardzo ważny egzamin, dlatego nasi uczniowie podeszli do niego bardzo poważnie i z dużym skupieniem. Przystąpienie do egzaminu poprzedzały bardzo intensywne przygotowania. Mamy nadzieję, że wysiłek nie poszedł na marne, a 6 lipca wszyscy absolwenci odbiorą zaświadczenie o wynikach egzaminu i będą z niego zadowoleni.



Egzamin jest **obowiązkowy**, co oznacza, że każdy uczeń kończący klasę 8 musi do niego przystąpić, aby ukończyć szkołę.



Egzamin ma **formę pisemną**.



Egzaminu **nie można nie zdać** (nie określono minimalnego wyniku, jaki uczeń powinien uzyskać)



Wyniki z egzaminu są brane pod uwagę podczas **rekrutacji do szkół średnich**, jeśli liczba kandydatów będzie większa niż liczba miejsc w danej szkole. Wynik egzaminu może więc na przykład zdecydować o tym, gdzie uczeń będzie kontynuował edukację.



Prace uczniów sprawdzają egzaminatorzy wyznaczeni przez okręgowe komisje egzaminacyjne.



Wszystkie szczegółowe kwestie dotyczące egzaminu ósmoklasisty są dostępne na stronie **Centralnej Komisji Egzaminacyjnej**.



EGZAMINY ÓSMOKLASISTY



EGZAMINY ÓSMOKLASISTY



FINAŁY POWIATOWE W TRAWIASTEJ PIŁCE NOŻNEJ

16 maja 2023 roku odbyły się finały powiatowe w piłce nożnej na trawie. Do rywalizacji zgłosiły się uczennice: Szkoły Podstawowej nr 1 im. Jana Pawła II w Suchej Beskidzkiej, Szkoły Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Lachowicach, Szkoły Podstawowej nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Makowie Podhalańskim oraz reprezentantki naszej szkoły.

Na bramce broniła Alicja Smyrak, na obronie była Natalia Bujak razem z Sandrą Dulkiem, na ataku Zofia Bogdan, na lewym skrzydle grała Wiktoria Trzebuniak, natomiast na prawym skrzydle Joanna Dańczak. Rezerwowymi były Zuzanna Bartyl oraz Klaudia Matyja. Po zmaganiach bez straty gola, punktu i z siedemnastoma bramkami na koncie zakończyłyśmy pierwszym miejscem udział w finale powiatowym w piłkę nożną w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Zwycięstwo dało nam, tym samym przepustkę do Półfinału Wojewódzkiego, który ma się odbyć 18 maja. Królową strzelców turnieju została Zofia Bogdan, natomiast statuetkę MVP naszej drużyny otrzymała Joanna Dańczak.

Serdeczne gratulacje i powodzenia w najbliższy czwartek!!

Wiktoria Trzebuniak, kl. 8b



Z WIZYTĄ W TARNOWSKICH GÓRACH

Uczniowie klas 5ab wybrali się do Tarnowskich Gór. Zwiedzali zabytkową Kopalnię Srebra i sztolnię "Czarnego Pstrąga". Mieliśmy okazję dowiedzieć się wielu ciekawostek związanych z pracą w kopalni - odwiedzili szyb "Ewa" i "Sylwester".

SZYB SZTOLNIOWY NR 13 (EWA)

"Znajduje się w Parku Repeckim, na północnym zboczu doliny rzeki Dramy. Wybito go na głębokość 20 metrów jako świetlik nr 13 o owalnym przekroju i obudowano kamieniem

XX wieku i wtedy też nadano szybowi imię Ewa. Po zamontowanych w nim stalowych schodach schodzi się do podszybia z przystanią łodzi w Sztolni Czarnego Pstrąga, odcinka Głębokiej Sztolni Fryderyk.

SZYB SZTOLNIOWY NR 17 (SYLWESTER)

deryk w kierunku dwóch innych świetlików.

Szyb o owalnym przekroju i obudowie z kamienia dolomitowego sięga sztolni w podziemiu na tym samym poziomie co szyb Ewa, ale jest głębszy o 10 metrów. Różnica wynika z tego, że jego zrąb, czyli powierzchnia terenu, w którym go zgłębiono, położona jest wyżej na zboczu doliny rzeki, niż zrąb szybu Ewa.

Po ukończeniu pierwszego odcinka Sztolni Głębokiej Fryderyk pozostał jako jeden z pięciu szybów wentylacyjnych z nadszybiem w formie rotundy. Z niej po stalowych schodach schodzi się wewnątrz szybu do przystani łodzi Sztolni Czarnego Pstrąga. Imię Sylwester nadano mu podczas renowacji w czasach współczesnych, a od szybu Ewa dzieli go pod ziemią 606 metrów".



dolomitowym.

Jego budowę na zaprojektowanej linii Sztolni Głębokiej Fryderyk rozpoczęto w 1827 roku, a ukończono w następnym. Pomiędzy nim a świetlikiem nr 14 prowadzono jednocześnie chodniki sztolni skierowane ku sobie. Do ich zbiccia, czyli połączenia, doprowadzono też w 1828 roku.

Kamienną rotundę nadszybia ze stożkowym dachem pokrytym gontami wykonano w tradycyjnym stylu wcześniejszych drewnianych i murowanych budowli nad szybami oraz niektórymi kunsztami odwadniającymi, wznoszonymi na planie koła. Po 1834 roku został zachowany jako jeden z pięciu szybów wentylacyjny sztolni. Rotundę zrekonstruowano w latach 50.

Świetlik nr 17 znajduje się w Parku Repeckim, na północnym zboczu doliny rzeki Dramy. Jego budowę rozpoczęto w 1829 roku, a zakończono rok później i wykorzystano go do drażnienia chodnika Głębokiej Sztolni Fry-



SUKCESY UCZNIÓW NASZEJ SZKOŁY W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE HISTORYCZNYM

19 maja 2023 r. w Szkole Podstawowej nr 21 im. Św. Jana Pawła II w Nowym Sączu odbyła się Gala finałowa Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego: „Przywrócić głos Niezłomnym, Nieobecny na lekcjach historii”.



Konkurs miał na celu upamiętnienie postaci:

- gen. bryg. pil. Stanisława Skalskiego – jednego z najlepszych polskich pilotów myśliwskich II wojny światowej, bohatera Bitwy o Anglię,
- gen. broni Tadeusza Jordana Rozwadowskiego współtwórcę Cudu nad Wisłą,
- prof. dr hab. Piotra Stacha prorektora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Podczas uroczystości można było obejrzeć wystawę składającą się z prac laureatów i uczniów wyróżnionych (prezentacje multimedialne, modele samolotów, prace plastyczne).

Uczniowie naszej szkoły odnieśli duże sukcesy: Rafał Szafranec - laureat (w kategorii „prezentacja multimedial-



na”)

Katarzyna Toczek – laureat (w kategorii „praca plastyczna”)

Natalia Mirocha – laureat (w kategorii „praca plastyczna”)

Anna Ostruszka – laureat (w kategorii „praca modelarska”)

Filip Pączek – wyróżnienie (w kategorii „praca plastyczna”)

W bieżącym roku szkolnym do Ogólnopolskiego konkursu historycznego przystąpiło 80 szkół w tym z 5 szkół spoza



granic kraju: Łotwy, Litwy, Ukrainy, Uzbekistanu i Austrii. Nadesłano 511 prac we wszyst-



kich kategoriach w tym 18 prac ze szkół polonijnych, co podkreśla duże osiągnięcia naszych reprezentantów

Serdecznie gratuluję i życzę dalszych sukcesów.

mgr Urszula Lach

BIURO PATENTOWE KLASY 6B



BIURO PATENTOWE KLASY 6B

“Butorób”

nie jest przeznaczona tylko dla



Nasz wynalazek nazywa się “Butorób”. Został on wykonany z kartonu, bibuły oraz sznurówek. Ma na sobie kolorowe plamy, takie jak: fioletowe, białe, różowe i niebieskie. Jest w kształcie prostokąta. Wyróżniają go długie niebieskie i puchate ręce. Zawsze jest uśmiechnięty. Robot ten służy do pomocy dzieciom podczas wiązania sznurówek w butach. Ta maszyna działa w taki sposób, iż jest ona oparta na działaniu dzięki najnowszym technologiom. Robot uruchamia się, gdy do rąk dostanie buta. Maszyna ta

dzieci, ale również dla dorosłych.

Martyna Makoś, Justyna Burdyl,
Liliana Zemlik, Kinga Szafraniec, kl. 6b

“Segregator pieniędzy 5007”

Wynalazek, który skonstruowaliśmy to Segregator pieniędzy 5007. Jak sama nazwa wskazuje, służy do sortowania monet. Może on przydać się głównie osobom przeliczającym gotówkę, a jego skonstruowanie wcale nie jest takie trudne. Segregator pieniędzy 5007 ma dość prosty wygląd. Jest to maszyna skonstruowana na kawałku drewna z zastosowaniem taśmy, tektury oraz kilku gwoździ. Zdobienia na maszynie są dość proste. Jest to jedynie gwiazda symbolizująca firmę oraz interaktywne drzwiczki zakrywające nazwę produktu. Mechanizm zastosowany w maszynie nie wymaga długiego główkowania. Dzięki przechylenym o kilka stopni kawałki tektury monety podczas biegu zatrzymują się przy określonej wielkości i spadają do właściwego słoika. Urządzenie spodobać się może starszej oraz młodszej osobie. Dzięki ciekawej funkcji bawialnej małe dzieci mogą uczyć się matematyki a seniorzy nie muszą już liczyć drobnych monet. Segregator pieniędzy 5007 to przyszłość terażniejszości!

Laura Ficek,
Amelia Liszka, kl. 6b



BIURO PATENTOWE KLASY 6B

Wehikuł "Mietek"



Maszyna ta jest zbudowana z kartonu, zakrętek, latarki i słomek połączonych za pomocą



gorącego kleju. Ma kształt kwadratu i jest duża. Wehikuł ma dwa tryby: jest przeznaczony do kopiowania rzeczy i ludzi oraz

ulepszenia rzeczy. Na przykład wkładasz stary smartfon i po kilku sekundach staje się nowy i lepszy. Działanie: Wrzucamy rzecz lub osobę osobę do maszyny. Klikamy przycisk ON. Włączamy latarkę i zamykamy drzwi. Po kilku sekundach wyciągamy i wyłączamy maszynę.



Kacper Tomczak,
Błażej Szczurek, Marcin Sarlej,
Kacper Sałaciak, kl. 6b

"Napojacz"

Urządzenie zbudowane jest z butelek przyklejonych do siebie oraz włóczki, na której można go przywiesić gdziekolwiek się chce. Urządzenie przeznaczone jest do nalewania napojów i oświetlania.



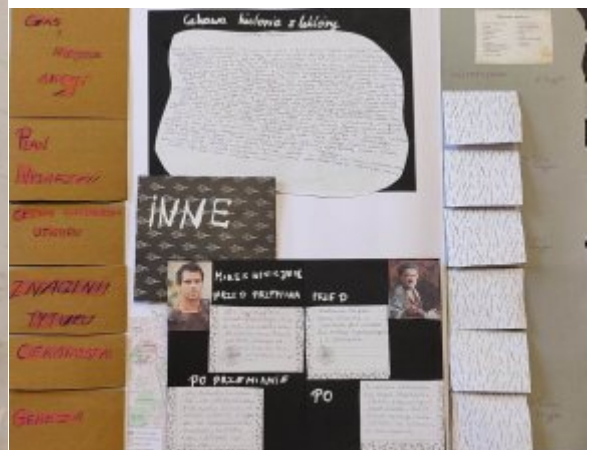
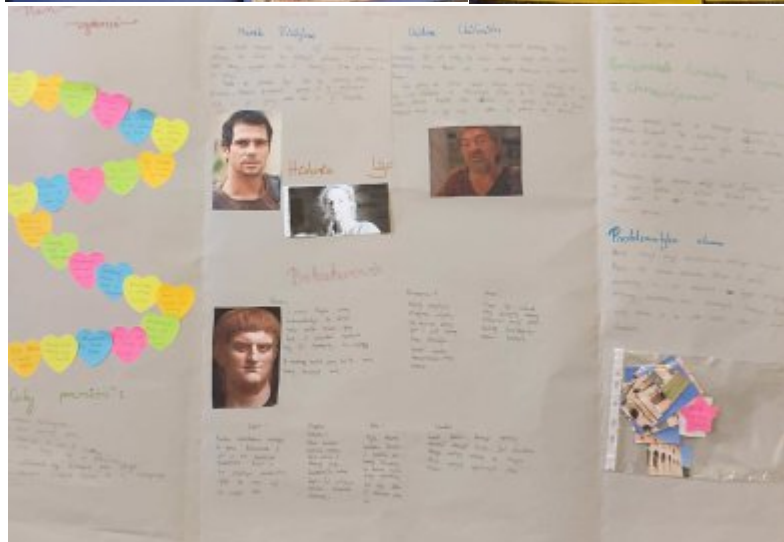
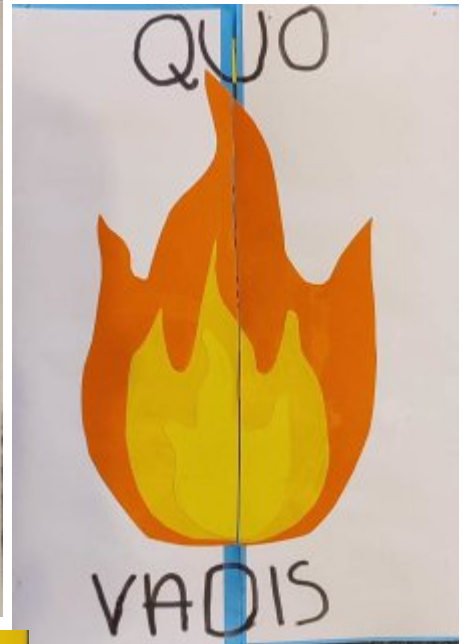
Działanie: do urządzenia nalewamy ulubiony napój. Możemy przywiesić go na jakimś wieszaku lub położyć na stole, biurku. Można włączyć lampeczki, aby nalać napój. Wystarczy lekko odkręcić zakrętkę i nalać do kubka.

Zuzanna Mikołajczyk, Maja Kobiela, Wioletta Borowy, Oliwia Dyrz, kl. 6b

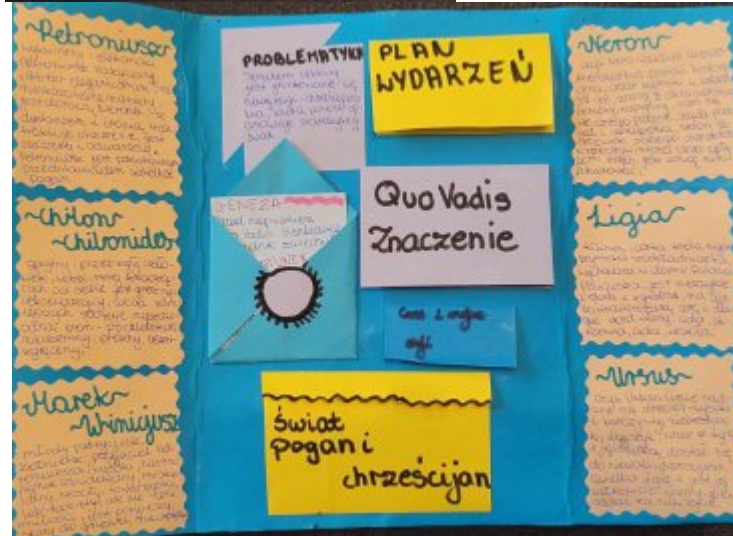
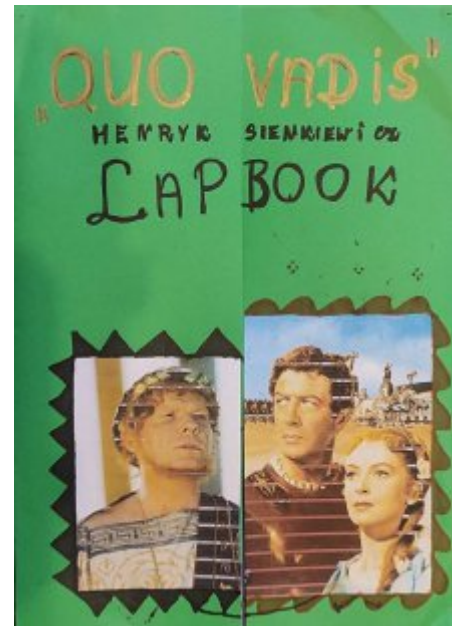
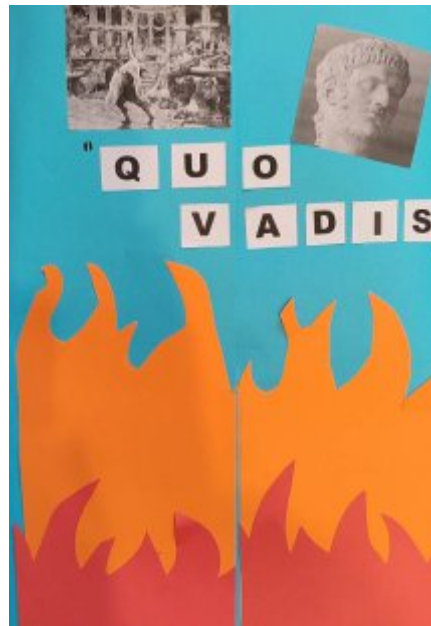
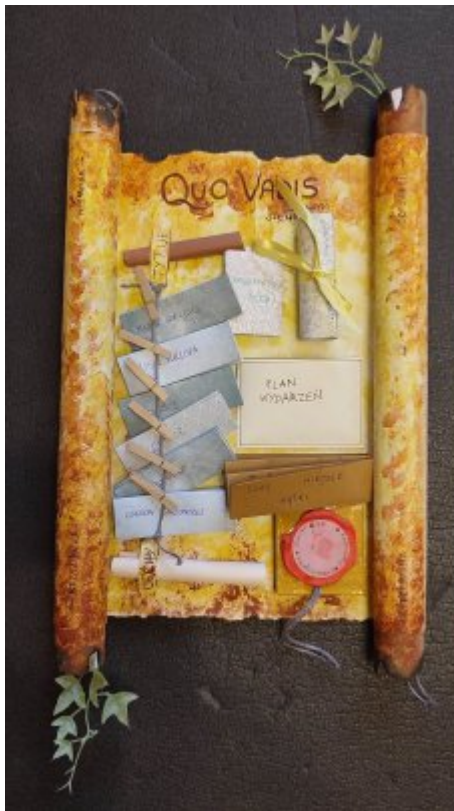
BIURO PATENTOWE KLASY 6B



QUO VADIS - LAPBOOKI UCZNIÓW KL. 8b



QUO VADIS - LAPBOOKI UCZNIÓW KL. 8b



WIĘZIENIE, W KTÓRYM STAŁ MÓJ DOM

Spróbowałam się wtopić w tłum tak bardzo, że niewiele by brakowało, a zostałabym zdeptana. Uciekłam więc po chwili w jakąś ulicę, a na twarzy zawiązałam rąbek ściągnięty z głowy, by nikt nie zorientował się, że jestem Żydówką. Z kieszeni koszuli, którą dostałam od ojca wyciągnęłam pomietą kartkę.

Dąbrowski Tadeusz
Ul. Konopnickiej 1
Maków Podhalański 1734

Zacząłam więc szukać początkowo ulicy Konopnickiej, która okazała się być całkiem niedaleko dworca. Trudniej było ze znalezieniem odpowiedniego adresu, ale gdy w końcu udało mi się namierzyć dom pana Tadeusza, stanęłam przed starą i szarą kamienicą. Pod nią widniał szyld szewca.

“Czyli pan Dąbrowski musi być szewcem” -pomyślałam i po krótkim zastanowieniu, i po ponownym sprawdzeniu adresu weszłam do środka zakładu.

Za ladą stał dość niski mężczyzna w średnim wieku. Miał wielkie krzaczaste wąsy, a jego łysinę przykrywał beżowy kaszkiet. W rękach trzymał buta i rozmawiał z dość młodą kobietą, która najprawdopodobniej przyszła naprawić swoje trzewiki. Gdy kobieta wyszła, z lekkim niepokojem podeszłam do lady.

-W czym mogę ci pomóc, moje dziecko?- szewc pochylił się zza lady i zmierzył wzrokiem mnie i braciszka, którego miałam na rękach.

-Czy zna pan Tadeusza Dąbrowskiego?- zapytałam mężczyznę, który zrobił bardzo dziwną minę - tak jakby nie był do końca prze-

konany, co powiedzieć.

-Tak znam- odparł w końcu. -Do czego jest panience potrzebny pan Dąbrowski?- mężczyzna jeszcze raz obejrzał mój strój, który zapewne nie zaliczał się do tych ładnych i schludnych.

-Ojciec mnie do niego przysłał, pan Weinreich- odparłam. Potem jednak skarciłam się w myślach za to, że powiedziałam obcej osobie moje nazwisko.

-To ja jestem Tadeusz Dąbrowski- powiedział ze spokojem mężczyzna. -Co się dzieje u twojego ojca?- zapytał w końcu pan Dombrowski, prowadząc mnie na zaplecze, gdzie usiedliśmy na taboretach, a Ryszard zajął się zabawą starymi butami.

-Jest bardzo chory, został w getcie wraz z moją mamą. Mnie udało się uciec, gdy tylko dostaliśmy zawiadomienie o likwidacji tego więzienia- powiedziałam, łapiąc Ryszarda, by ten nie gryzł brudnych butów.

-Uciekłaś z getta? W takim razie co takiego sprowadza cię tutaj?- mężczyzna z wąsem poprawił swój kaszkiet, jakby lekko zaniepokojony. Rozejrzał się po po-

mieszczeniu i znów swój wzrok zwrócił ku mnie.

-Ojciec opowiadał mi, że byliście dobrymi przyjaciółmi. Z wielkim przekonaniem zapewniał mnie, że u pana znajdę schronienie, gdy ucieknę. Nawet dał mi pański adres- pokazałam mu kartkę, którą wcześniej dostałam od ojca. Pan Tadeusz jednak gwałtownie wstał i udał się z powrotem za ladę, dając tym samym znak, że ja i Ryszard też musimy wyjść.

-Twój ojciec BYŁ moim przyjacielem, nie zamierzam narażać życia po to, by trzymać cię i twojego brata. Przykro mi, ale nie pomogę - mężczyzna wrócił do sklepania trzewików, a ja stałam osłupiała, nie wiedząc, co mam robić.

-Ale ja nie mam się gdzie teraz podziać - powiedziałam tak bardzo żalonym głosem, na ile pozwalało mi gardło, które od ciągłego płaczu było już zdarte.

-To już nie mój problem. Proszę wyjść z mojego zakładu, nigdzie panienki nie zgłoszę, ale proszę mi się tu więcej nie pojawiać - ponownie wbił wzrok i swoje czarne wąsiska do pracy nad butami, a ja dosadnie zrozumiałam, że nie jestem tutaj mile widziana. Z nosem na kwintę wyszłam z zakładu, dalej trzymając braciszka na rękach. Nie był on ciężki, gdyż nie miał z czego przytyć, ale taszczenie ze sobą tych paru kilo zawsze osłabiało mój kręgosłup.



WIĘZIENIE, W KTÓRYM STAŁ MÓJ DOM

Wychodząc na ulicę zobaczyłam dwóch Niemców przechodzących się wzdłuż ulicy. Sparaliżowana nie wiedząc co robić, stanęłam, a pewna ręka dotknęła mojego ramienia. Zdusiłam w sobie okrzyk strachu, a gdy się odwróciłam zobaczyłam młodą kobietę, na oko miała 20 lat. Ubrana była w beret, spódnicę sięgającą nieco poza kolana i zielonkawą koszulę, podchodzącą nieco pod brąz. Była to ta sama kobieta, która wcześniej wychodziła z zakładu pana Tadeusza.

-Pomogę ci, ale musisz być cicho - powiedziała zduszonym głosem i wbiegła, trzymając mnie za przedramię do jednego z budynków. Poszła na samą górę, a ja udałam się posłusznie za nią i po chwili znalazłyśmy się na dachu jakiegoś szarego budynku. Dziewczyna otrzepała swoją spódnicę i poprawiła beret, po czym ściągnęła z moich rąk ten ciężar, jakim był Ryszard i zaczęła go delikatnie bujać.

-Musisz bardziej uważać na szkopy, często się tu kręcą - popatrzy-

ła na mnie, a Ryszard w wręcz magiczny sposób zaczął się śmiać, gdy ta udawała dźwięk samolotu, wymachując nim ostrożnie na prawo i lewo.

-Jesteś żydówką?- zapytała, a ja twierdząco przytaknęłam.

-Uciekam z nim aż z Jordanowa, cud Boski, że udało mi się dojść aż tutaj - powiedziałam. Dziewczyna kiwnęła głową na znak, że rozumie i oddała Ryszarda w moje ręce.

-A czego szukałeś u Pana Dąbrowskiego? - spojrzała na mnie wyczekująco.

-Ojciec mnie do niego skierował zapewniając, że ten facet da mi schronienie. Byli kiedyś bardzo dobrymi przyjaciółmi. Ale widać nie chciał robić sobie zamieszania w życiu - powiedziałam lekko zasmucona, ale młoda kobieta wyglądała, jakby intensywnie się nad czymś zastanawiała.

Po chwili dowiedziałam się, o co chodziło dziewczynie. Ta zaproponowała mi ukrycie się w jej kamienicy. Rodzice dziewczyny bowiem byli przeciwnikami wojny i popierali Mały Sabotaż. Na tę wiadomość moja nadzieja ponownie się obudziła, dając wrażenie jakby moje życie dało się jeszcze ocalić, jakby to nie był koniec dla mnie i Ryszarda. Zamiatając wręcz pod dywan wrażenie, że świat jest tylko czarno-biały.



WIĘZIENIE, W KTÓRYM STAŁ MÓJ DOM

Lila, która uratowała mnie tamtego dnia, okazała się być bardzo podobna do Judytki, jak i mojej byłej nauczycielki. Kamienica, w której mieszkała Liliana, okazała się być bardzo przestronna, a jej rodzice zaoferowali bezinteresowną pomoc. Można by rzec, że wszystko dobrze się zakończyło, ale wtedy okłamałabym was. Kamienica Liliany była co prawda duża i niejeden pozazdrościłby takiego lokum, ale to znaczyło częste odwiedziny żołnierzy. Żyłam w ciężkim strachu, bojąc się wręcz spokojnie spać z myślą niezapowiedzianej nocnej wizyty. Gdy jednak nadchodziła owa niezapowiedziana wizyta, byłam zmuszona chować się w ciasnej spiżarni, w której ledwo starczyło miejsca dla mnie i Ryszarda. Parę godzin przesiedzanych w zamknięciu dla większego bezpieczeństwa, mojego i rodziny Lilki stały się praktycznie codziennością. Mimo tego wszystkiego byłam niezmiernie wdzięczna, że zaoferowali swoją pomoc. Każdego wieczoru błagałam na kolanach, by matula z ojcem pojawili się w drzwiach mieszkania i zabrali mnie i mojego braciszka z tego brutalnego świata. Mimo tego te błagania nie zostały wysłuchane. Nie pojawili się ani końcem lata 1942 roku, ani początkiem 1943 roku, następne dwa lata też przeżyłam bez nich. Ale otoczona byłam rodziną Liliany, która w 1945 roku ukończyła 21 lat, gdy ja ledwo 15. Nastąpił wreszcie dzień końca, końca tego brutalnego świata mordów i rozpaczy, ale ojciec i matka nigdy nie pojawili się już w drzwiach. Spotykałam ich cza-

sami, ale jedynie we śnie. A wówczas pięcioletni Ryszard znał ich tylko z moich opowieści. Gdy wojna dobiegła końca odnalazłam się w zawodzie biolożki. Rośliny i zwierzęta fascynowały mnie niezmiernie, a największym spełnionym marzeniem było zdobycie szczytu Beskidów- Babiej Góry, co swoją drogą udało mi się dwa razy. Jeżeli ciekawi was jeszcze historia moich rodziców, to ojciec kilka dni po mojej

ucieczce zmarł na tyfus, a matka została wraz z ok. 400 Żydami zapędzona na piechotę na stację w Makowie Podhalańskim, skąd wywieziono ją bydłocymi wagonami do obozu w Bełżcu. Byli oni odważnymi ludźmi, a ich historię przekazuję z pokolenia na pokolenie, by nigdy nie zginęła pamięć o tych, którzy walczyli w imię miłości.

Laura Ficek, kl. 6b



KAWAŁ ŻARTU

Ostatniego dnia szkoły nauczyciel żegna się z uczniami:

- Życzę wam wesołych wakacji oraz tego, abyście we wrześniu wrócili do szkoły mądrzejsi.
- Nawzajem, proszę pana!

Na lekcji biologii pani pyta się Jasia:

- Jaki pożytek mamy z gęsi?
- Smalec.
- I co jeszcze?
- Smalec.
- Jasiu, na czym śpisz w domu?
- Na łóżku.
- A co masz pod głową?
- Poduszkę.
- A co jest w poduszce?
- Dziura.
- A co wyłazi z dziury?
- Pierze.
- No właśnie. To powiedz Jasiu, co mamy z gęsi...?
- Smalec.

W szkole pani kazała narysować dzieciom swoich rodziców. Po chwili podchodzi do małego Jasia i pyta:

- Dlaczego twój tata ma niebieskie włosy?
- Bo nie było łysej kredki.

Nowa nauczycielka rozpoczyna swoje pierwsze zajęcia w szkole. Prosi uczniów, aby przedstawiali się kolejno z imienia i nazwiska.

Pierwsze dziecko:

- Adam Małysz.

Drugie:

- Adam Małysz.

Trzecie:

- Adam Małysz.

Przy dziesiątym nauczycielka traci cierpliwość i biegnie ze skargą do dyrektora szkoły. Ten patrzy jej prosto w oczy i mówi podniesionym głosem.

- Niech pani im nie wierzy, to ja jestem Adam Małysz.

Na lekcji biologii nauczycielka mówi:

- Pamiętajcie, dzieci, że nie wolno całować kotków ani piesków, bo od tego mogą się przenosić różne groźne zarazki. A może ktoś z was ma na to przykład?

Zgłasza się Jasio:

- Ja mam, proszę pani. Moja ciocia całowała raz kotka.

- I co?

- No i zdechł.

-Jaka jest ta wasza nowa pani od fizyki? - pyta ojciec syna.

- Bardzo fajna. Już trzeci raz w tym miesiącu choruje.

Nauczycielka do ucznia:

Kiedy byłam w twoim wieku, rozwiązywałam każde zadanie z matematyki.

Uczeń:

Tak, ale pani miała dobrego nauczyciela.

www.sp-8.pl/index.php/na-luzie-mainmenu-291/dowcipy-o-szkole-mainmenu-292

Myśli miesiąca:

"Największym powodem do chwały nie jest nigdy nie upaść, ale umieć podnieść się za każdym razem, kiedy upadniemy".

Konfucjusz

JEDYNKA

Pismo Dzieci i Młodzieży SP nr 1 w Zawoi Centrum

Redaktor naczelny: **Katarzyna Wilczyńska.**

Zespół redakcyjny: **uczniowie szkoły podstawowej oraz nauczyciele.**

Opiekun: mgr Katarzyna Wilczyńska.

Adres redakcji: SP nr 1 w Zawoi Centrum, 34-222 Zawoja 2000, e-mail gazetkaszcentrum@wp.pl.

Skład komputerowy: mgr Katarzyna Wilczyńska,

Zdjęcia: arch. ZS Centrum, ogólnodostępne zasoby internetowe